

Chemia, List

Na co mi ten dzień,
Kiedy brak mi słów
Już mnie ogniem kołysze znów
Zimna panna
Gorzki cud
Zaraz kiedy noc
Zrodzi we mnie mgłę
Pod powieką mam tyle miejsc
Tam gdzie cicho, woła mnie

Wystarczył płomień jej oczu by sen
Zniknął bez śladu
Bez jej dłoni czekałem na lęk
Serca otruty krzyk

Wystarczył wieczór gotowej na grzech
słodkiej przystani
pragnę więcej lecz boję się, że
nie usłyszy mnie nikt
już nikt

Taka cisza wie
Jak zadawać ból
Dom nie lubi, gdy serca pól
Słonym dreszczem traci puls
Czekam na tę noc
To jedyne wiem
Gdy zobaczę choć jedno z miejsc
Tam gdzie cicho, woła mnie

Wystarczył wieczór gotowej na grzech
słodkiej przystani
pragnę więcej lecz boję się, że
nie usłyszy mnie nikt
już nikt

Wystarczył płomień jej oczu by sen
Zniknął bez śladu
Bez jej dłoni czekałem na lęk
Serca otruty krzyk

Wystarczył wieczór gotowej na grzech
słodkiej przystani
pragnę więcej lecz boję się, że
nie usłyszy mnie nikt

już nikt, już nikt, już nikt, już nikt.